

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Głos Pogranicza“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 mk., z odnośnikiem w dom 1.96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetry wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 46

Olsztyn, na wtorek 19-go kwietnia 1932 r.

Nr. 90

Do obrony naszych interesów i naszych praw musimy mieć posłów Polaków

Żaden głos polski nie może być zmarnowany.

Wszyscy Polacy do urn wyborczych!

Wszyscy Polacy głosują na

Polską Partję Ludową!

Niemcy przedłużą na dalsze 5 lat z Rosją układ z Rapallo

Berlin. Niemiecka Rada państwa (przedstawiciele poszczególnych krajów) na plenarnym posiedzeniu po długiej dyskusji przyjęła większością głosów uchwałę w sprawie przedłużenia traktatu z Rapallo, a to w uwzględnieniu politycznego znaczenia tego aktu.

W dyskusji przedstawiciele niektórych krajów zachodnich, a zwłaszcza Wiertembergii i Bawarii, podnieśli wprawdzie wątpliwości przeciw przedłużeniu tej umowy, podnosząc jej niekorzystne następstwa gospodarcze, zwłaszcza w odniesieniu do handlu drzewem, atoli przeciwstawił się tym zastrzeżeniom przedstawiciel Prus. W imieniu Prus

oznajmił mianowicie podsekretarz stanu Weismann, przyznając, iż rządowi pruskiemu znane są wprowadzenie niekorzystne następstwa wspomnianego układu pod względem gospodarczym (klauzula największego uprzywilejowania) zwłaszcza w odniesieniu do niemieckiego rynku drzewnego, domagał się atoli przedłużenia tych umów ze względu na ich polityczną doniosłość.

Wobec dalszego uspokajającego zapewnienia, iż sprawa obrony niemieckiego rynku drzewnego będzie przedmiotem odrębnych rokowań, Rada państwa przytuliła do głosowania i większością głosów jednomyślnie wniosek przyjęła.

Praca i kultura polska zyskały uznanie

nawet u hakatystów.

Katowice. Berlińska „Deutsche Allgemeine Ztg.“ zamieściła artykuł p. Fechter'a p. t. „Polens Kulturpropaganda“.

Fechter opisuje dokładnie polskie muzeum śląskie w Katowicach i wyraża się o jego zbiorach, urządzeniach i porządkach w sposób wprost entuzjastyczny.

Twierdzi, że muzeum to stało się wspaniałą placówką polskiej propagandy. Zbiory są świetnie ułożone i opracowane. Muzeum to dowodzi, jak porządnie, ściśle, wytrwale i naukowo pracuje się w dzisiejszej Polsce we wszystkich tych dziedzinach.

„Ciągłe jeszcze — pisze Fechter — mówi się w Niemczech o ostawionej gospodarce polskiej, powołując się na nowe państwo na naszej wschodniej granicy. Jest to fałszywe. Że jest to przeciwnik, rozporządzający temi samymi środkami, co i my, o tem można się przekonać bardzo dobitnie w przyrodniczym muzeum w Katowicach. Jak wiadomo, berlińska „Deutsche Allgemeine Ztg.“ jest pismem antypolskim, hakatystycznym.“

Pochwałę wroga dla kultury i pracy polskiej na Śląsku trzeba sobie zapamiętać.

Rosja przygotowuje się gorączkowo do wojny na Dalekim Wschodzie

Tokio. Nadeszła tu wiadomość o gorączkowych przygotowaniach wojennych Rosji sowieckiej, wywołały w tutejszych kołach rządowych wielkie poruszenie. Przeprowadzana od szeregu tygodni z całą energią koncentracja wojsk sowieckich w pobliżu Władywostoku, oraz wzdluz granicy nowego państwa mandżurskiego, jest — wedle ostatnich wiadomości — już prawie ukończona.

W japońskich kołach rządowych wielkie zdziwienie przypisują okoliczności, iż zamieszkali w północnej Mandżurji obywatele sowieccy, trudniący się przeważnie handlem, całemi masami wracają do Rosji.

Jak dotychczas można stwierdzić, iż niebezpieczeństwo bliskiego wybuchu konfliktu zbrojnego sowiecko-japońskiego jest większe niż kiedykolwiek. Najlepszym dowodem krytycznej oceny sytuacji przez miarodajne koła japońskie jest fakt, iż japońskie ministerstwo marynarki wydało rozkaz wzmocnienia stacjonujących koło półwyspu Kamezatki japońskich okrętów wojennych, przyczem jako po-

wód, podana jest konieczna obrona japońskich interesów dotyczących rybołówstwa w tych okolicach.

Groźny ruch komunistyczny w połudn. Chinach.

Waszyngton. Położenie połudn.-chińskiej prowincji Fukien, gdzie komunistyczne oddziały zagrażają miastom portowym, zaostrzyło się tak znacznie, że konsul amerykański miasta portowego Amoy doniósł telegraficznie departamentowi stanu, że osiedleni w Amoy Amerykanie gotowi są miasto opuścić.

W Rosji sieją nocami przy blasku pochodni.

Moskwa. Prasa sowiecka zwraca uwagę na stosowanie w niektórych rejonach pod naciskiem GPU zasiewów nocnych przy blaskach pochodni. W rejonie pawłowskim odbywają się zasiewy w dzień i w nocy, gdyż GPU wyznaczyło bardzo krótki termin zakończenia zasiewów.

Organ rolnictwa występuje przeciwko tego rodzaju praktykom, gdyż zasiewy nocne nie mogą dać pomyślnych rezultatów i tylko marnują nasiona.

Na marginesie katakliizmu południowo - amerykańskiego

Nagła, niespodziewana katastrofa żywiołowa, która w tych dniach dotknęła Południową Amerykę, skierowała oczy całego świata na drgający w podziemnych wybuchach szmat amerykańskiego trójkąta. Rozmiary katastrofy są rzeczywiście niezwykłe, gdyż według pobieżnego obliczenia, 50 miliardów ton pyłu wulkanicznego pokryło urodzajne pola, niszcząc dojrzałe do zbiorów plony. Potoki lawy zajęły obszar kilku tysięcy kilometrów kwadratowych, a na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy kilometrów miasta i wioski uległy częściowemu, lub też całkowitemu zniszczeniu wskutek trwających przez blisko trzy dni wstrząsów podziemnych. Większe, względnie mniejsze szkody wyrządził wybuch wulkanów na terenie większym, co do obszaru, od całej Polski.

Podziemne siły ziemi ponownie zmanifestowały groźnię swoją żywotność i przypomniały nam, że mały nasz glob do dnia dzisiejszego kryje jeszcze w swem wnętrzu ogromne zapasy energii, zapasy, które może w dalszej przyszłości zdobywszy umysł ludzki zdoła wykorzystać wydajnie dla własnych celów.

Tak wielka jest siła wybuchów wulkanicznych i tak straszne są przeżycia tych, co sami stali się ich świadkami, że mimowoli powstaje pytanie, czy nie należy się właściwie spodziewać, że pewnego pięknego dnia wybuchnie cały glob ziemski, niby potwornych rozmiarów granat i wysadzi nas wszystkich w powietrze — przepraszam — w przestrzenie międzyplanetarne, a na miejscu trzeciej z rzędu planety naszego układu słonecznego pozostanie tylko rój maleńkich planetoidów?

Rzeczywiście, tak przykre obawy musielibysmy żywić, gdybyśmy jeszcze dziś byli zwolennikami dawnych teorii o wewnętrznej konstytucji ziemi, według których wnętrze naszej planety jest konglomeratem bardzo gorących, płynno-gazowych mas, zamkniętych w stosunkowo cienkiej skorupie, na powierzchni której bytujemy wraz z całym światem organicznym. W muzeach i bibliotekach istnieje wiele dzieł naukowych z początku zeszłego stulecia, lub jeszcze dawniejszej daty, w których znajdujemy schematyczne rysunki przekroju ziemi. Widzimy na nich wulkany, połączone bezpośrednio z wrzącą masą wnętrza naszej planety. Gdyby faktycznie źródła sił wybuchowych znajdowały się w samym środku ziemi, to należałoby się zapytać ze zdziwieniem, jakimże to sposobem skorupa ziemi przetrwała już zgórą dwa miliardy lat i dotychczas nie została zniszczona ogólnym wybuchem wewnętrznych mas eksplozywnych?

Dziś już uczeni nie przypuszczają, aby góry wulkaniczne czerpały bezpośrednio swą niszczycielską energię z wnętrza naszej planety, lecz źródła jej poszukują w zewnętrznych warstwach naszego globu. Fakt ten został już kilkakrotnie stwierdzony zapomocą bardzo dokładnych pomiarów sejsmicznych, które wykazują stale, że centrum sił wulkanicznych i trzęsieniowych znajduje się na głębokości zaledwie kilku kilometrów pod powierzchnią ziemi.

Czytajcie i rozszerzajcie naszą gazetę

Uwaga Pogranicze!

5-ty okręg wyborczy Frankfurt-Oder ma numer 20

Kandydatami naszymi są: Ks. prob. Maksymilian Grochowski, Jan Budych IV, Wincenty Piszczek, Paweł Massel, Jan Cichy.

Możemy więc być spokojni. Prawdopodobieństwo ogólnego kataklizmu ziemskiego wskutek nagłej eksplozji wnętrza naszej planety jest znikome.

Jak jednak wyobrażają sobie obecnie uczeni stosunki panujące we wnętrzu naszego globu? Właściwie stwierdzić należy, że mniemania uczonych nie są uzgodnione. Problem jest bowiem bardzo skomplikowany i rzeczywiście trudny do rozwiązania.

Nie ulega wątpliwości, że w środku ziemi znajdują się bardzo ciężkie materiały. Dokładne pomiary ciężenia ziemskiego wykazały, że średnia gęstość ziemi, czyli tak zwany ciężar właściwy ziemi wynosi około 5,5, to znaczy, że nasza planeta waży 5,5 razy tyle, ile ważyłaby kula wody tych samych, co ziemia, rozmiarów. Skąły, znajdujące się na powierzchni, są tymczasem stosunkowo lekkie, ich ciężar gatunkowy wynosi 2 do 3. Z okoliczności tej wynika, że we wnętrzu ziemi znajdują się ciała cięższe, o ciężarze gatunkowym 7 do 9, to znaczy mniej więcej tak samo ciężkie, jak żelazo.

Z drugiej strony wiemy, że temperatura warstw ziemi wzrasta ze wzrostem głębokości. We wnętrzu ziemi panować musi bardzo wysoka temperatura kilku tysięcy stopni Celsjusza, sławny astronom angielski, Eddington, oblicza nawet temperaturę jądra ziemi na kilka milionów (!) stopni C. Przy tak wysokiej temperaturze wszystkie ciała znajdujące się wewnątrz ziemi znajdują się w stanie lotnym, taka sama ciężka, jak żelazo. Trudno sobie wyobrazić tak dziwnie zachowujący się gaz. Astronomowie i fizycy uważają jednak, że te niebywałe stosunki wewnątrz ziemi mogą być spowodowane potwornym ciśnieniem górnych warstw ziemskiej skorupy.

Inaczej wyobrażają sobie geologowie wnętrze naszego globu. Angielski uczyony, prof. dr. I. W. Gregory, twierdzi, że samo jądro ziemi jest płynne i składa się z żelaza i niklu o ciężarze właściwym 12. To jądro, czyli tak zwana centrosfera, otoczone jest grubą warstwą „barysfery“, która składa się z metali, przeważnie również z niklu i żelaza. Dopiero na tej warstwie ciąży skorupa skalna, grubości 50 do 200 kilometrów. Przypuszczenia swe uzasadniają geologowie szeregiem obserwacji sejsmicznych, wykonywanych właśnie w czasie trzęsień ziemi oraz wybuchów wulkanicznych. Straszne te kataklizmy umożliwiają nam więc rozwiązanie ciekawego problemu wnętrza ziemi.

Istnieje jednak jeszcze inna, korzystna dla nas konsekwencja wybuchów wulkanicznych. W czasie erupcji wydobywają się z wnętrza wulkanów duże ilości kwasu węglowego i pary wodnej. Są to nader cenne składniki naszej atmosfery. Wprawdzie tylko 0,03 proc. powietrza ziemskiego stanowi

kwas węglowy, jednak ten ułamek procentowy sprawia, że atmosfera pochłania chciwie promienie ciepłe słońca, przytrzymuje je i utrudnia ubytek ciepła przez promieniowanie w przestrzeń wszechświata. Niestety woda morska stale pochłania kwas węglowy powietrza. Tylko dzięki działalności wulkanicznej utrzymuje się zawartość kwasu węglowego w powietrzu stale mniej więcej na tym samym poziomie, a nawet w pewnych okresach historii ziemi nieco wzrasta. Wtedy właśnie panował na naszym globie cieplejszy klimat. Obecnie geologowie twierdzą, że działalność wulkaniczna wzrasta. Należy więc stąd wnioskować, że bardzo prawdopodobnie zbliżamy się ku epoce cieplejszej. Szkoda tylko, że epoki geologa liczą po kilkaset tysięcy lat, z czego wynika, że żaden Ultraworonow nie umożliwi nam

lub choćby naszym wnukom dożyć owej błogosławionej epoki, w której palmy i daktyle rosnąć będą pod Warszawą.

Niewątpliwie wybuchy wulkaniczne mogą więc wywierać wpływ na klimat ziemi. Wpływ ten jednak obliczony jest na dłuższą metę. Sceptycznie atoli należy się zapatrywać na prognozę zimnego lata, wysnutą z faktu argentyńskiej katastrofy. Popiół, unoszący się faktycznie przez kilka miesięcy w powietrzu po wybuchach wulkanicznych, ma jakoby utrudniać dostęp promieni słonecznych do powierzchni ziemi. Zasadniczo możliwość taka istnieje, trudno jednak wyrazić jakieś konkretne przypuszczenia. Tak samo mało uzasadnione jest twierdzenie o wpływie owego pyłu na odbiór audycji radiowych.

Japonia umacnia swe zdobycze

Chińczycy się skarżą. — Liga bada. — Japonia robi swoje.

Genewa. W ślad za memorandum o sytuacji w Mandżurji delegacja chińska złożyła dziś drugi memoriał, poświęcony omówieniu rokowań o rozejm, które miały miejsce w Szanghaju między 4 marca a 9 kwietnia.

Memoriał stwierdza, że formuła wycofania wojsk japońskich do koncesji międzynarodowej w okresie 6-miesięcznym nie zadowala rządu chińskiego.

Tokio. Ministerstwo wojny ogłasza komunikat zawiadamiający, że wydany został rozkaz przetransportowania z powrotem do Japonii szeregu oddziałów wojsk japońskich, znajdujących się jeszcze w Szanghaju.

Tokio. Japoński członek mandżurskiej komisji ankietowej Ligi Narodów Joszida otrzymał od swego

rządu polecenie doradzenia lordowi Lyttonowi, przewodniczącemu wzmiankowanej komisji, aby komisja przybyła do Mandżurji via Dairen (Port Artura), gdzie może być zapewnione całkowite bezpieczeństwo komisji.

Tokio. Wobec strat, poniesionych przez oddziały japońskie w walkach z bandytami wysłano z Korei do okręgu Czin-Czou świeże oddziały dla wypełnienia powstałych luk.

Zarządzenie powyższe stoi w związku z zapewnieniem większego bezpieczeństwa dla mandżurskiej komisji ankietowej, która ma przybyć do Czin-Czou.

Moskwa. Tass donosi z Tokio, że rada wojenna z udziałem ministra wojny Araki postanowiła kontynuować obecną politykę w sprawie Mandżurji i Szanghaju niezależnie od stanowiska w Genewie.

Wulkanom w Ameryce Południowej wtorują wulkany na Jawie

Buenos Aires. Przepowiednie meteorologów, że nagłe zaprzestanie czynności wulkanów jest zapowiedzią nadejścia nowej katastrofy w postaci dalszych wybuchów i wstrząsów ziemi, zaczynają się sprawdzać.

Wulkan Las Zanzas w prowincji argentyńskiej Salto, który rozpoczął działalność, wybucha coraz gwałtowniej. Wieś Chiana została zniszczona przez grad kamieni i przez trzęsienie ziemi. Ludność zdołała uciec od groźnej jej śmierci.

Podobnie coraz większe wybuchy zanotowano w kraterze wulkanu Las Yeguas w prowincji Cordoba. W całej prowincji odczuto silne wstrząsy ziemi,

powodujące panikę wśród ludności. Nad miejscowościami Malino i La Rioja pojawiły się gęste chmury popiołu.

W okolicy Sudjokarta na Jawie panuje wśród ludności niesłychana panika z powodu silnych wybuchów wulkanu Merapi i równoczesnych gwałtownych burz połączonych z ulewami, powodującymi wielkie powodzie i obsunięcia się ziemi.

Olbrzymie ilości lawy spadają wraz z lawinami skalnymi do okolic zamieszkałych. Wiele domów uległo zniszczeniu. Wskutek powodzi linie kolejowe na wielkich przestrzeniach są zniszczone. Rzeka Kalibatang zalała tory do wysokości dwu metrów.

L. WALLACE.

BEN HUR

52)

Potem zwrócił się do Galilejczyków i, nie zwracając uwagi na oblegający go tłum, powiedział do nich:

— Bracia, sprawiliście się doskonale, teraz muszę was pożegnać, proszę was jednak, bądźcie dziś wieczorem w gospodzie w Betanji. Pragnę pomówić z wami o rzeczach wielkiej wagi.

— Przyjdziemy napewno — wołali jedni.

— Ktoś ty? — pytali drudzy.

— Jestem synem Judy. Tymczasem nie więcej powiedzieć wam nie mogę.

Mówiąc te słowa, zmieszał się z tłumem i zniknął z oczu Galilejczyków.

Wieczorem dnia tego z rozkazu Piłata ludność Jerozolimy uprzątnęła swych rannych i zabitych. Straty z obydwóch stron były znaczne.

Pomimo tej żałoby triumf Ben Hura podawano sobie z ust do ust, napełniając serca dawno wystygłą nadzieją.

Lud wierzył, że odwet nastąpi już niedługo; że Bóg Izraela przyśle tego, który wróci wybranemu ludowi to wszystko, co mu zagarnął najeźdźca.

Ben Hur zaś uzyskał wielki wpływ nad Galileją i marzył o tem tylko, aby móc utorować drogę Temu, który nadchodził.

Rozdział 8.

Tego samego wieczora w gospodzie w Betanji Ben Hur podzielił się planami swymi z nowymi towarzyszami. Nazajutrz zaś na czele kompanji Galilejczyków udał się do Galilei. Wieść o jego triumfie poprzedziła go i zyskała mu wielu zwolenników. W ciągu zimy, wzorując się na legionach rzymskich, utworzył trzy własne legiony. Zmuszony liczyć się z władzami rzymskimi i z Herodem Antypatrem, po-

przesłał na tych trzech oddziałach, wybrał jednak wśród nich ludzi najsprawniejszych, mianował ich dowódcami i, wyprowadzwszy ich w dolinę Trachonitis, zaprawiał ich do użycia broni, a zwłaszcza włóczni i miecza.

Gdy byli dość wyszkoleni, kazał im wracać do domów i uczyć innych sztuki wojennej.

Wkrótce ćwiczenia bojowe stały się najmilszą rozrywką Galilejczyków.

Sprawa nadchodzącego Króla, w którą Ben Hur włożył cały zapal młodzieńczy, silnie podziałała na wyobraźnię tego ludu. Chęć pokonania Rzymu wstarczałaby zapewne do zainteresowania ich planami Ben Hura, gdy zaś ten ostatni zapewniał, że Król zapowiedziany owdądnie całym światem i przetrwa wieki, z ochotą oddawali się duszą i ciałem takiemu władcy.

Przyjaciele Ben Hura współdziałali z nim w jego pracy. Simonides stałe dostarczał mu broni i piwnicy; szek Ilderim trzymał straż obojczy pustyni i nadsyłał mu posiłki.

Przygotowania te ciągnęły się przez całą zimę, a gdy pierwsze podmuchy wiosny ogarnęły ziemię, trzy oddziały Galilejczyków stały pod bronią, gotowe w każdej chwili iść w bój na skinienie Tego, który nadchodził.

Wszyscy ci wojownicy znali Ben Hura tylko pod imieniem syna Judy.

Pewnego dnia, gdy Ben Hur wraz z towarzyszami siedział u wejścia do jaskini, która służyła mu za mieszkanie podczas ćwiczeń w dolinie Trachonitis, goniec — Arab wręczył mu list.

Młodzieniec złamał pieczęć i czytał.

Jerozolima IV-go Nisan,

Ukazał się tu Prorok. Ludność twierdzi, że to Eljasz. Przybywa z pustyni, gdzie spędził lat wiele. Przepowiada on rychłe przyjście większego stokroć od siebie i oczekuje go na wschodnim brzegu Jordanu. Azali Ten, który ma przyjść, nie jest tym Królem, którego oczekujesz? Przybywaj i sądź sam. Cała Jerozolima idzie na spotkanie

Proroka. Ja również widziałem Go i słyszałem. Jak góra Oliwna w ostatnie dni Paschy, tak obecnie wybrzeża Jordanu usiane są ludzkimi głowami. Malluch.

Ben Hur nie posiadał się z radości. Odczytał list ten swym towarzyszom i zakończył słowami: — Oto koniec naszego oczekiwania. Na ziemi zjawił się już zwiastun, który zapowiada przyjście Króla.

Następnie rozkazał bojownikom swoim rozejść się do domów, uprzedzić o powadze chwili wszystkich zdolnych do noszenia broni i polecić im, aby byli w pogotowiu na każde wezwanie.

Wszedł do jaskini, napisał jeden list do Simonidesa, drugi do szejka, oznajmiając im dobrą nowinę i swój odjazd do Jerozolimy.

Listy te wysłał przez wiernych gońców.

Gdy noc pokryła mrokami ziemię, Ben Hur dosiadł swego dzielnego Aldebarana i w towarzystwie przewodnika Araba udał się nad brzegi rzeki Jordanu. Jechali noc całą, a wschodząca jutrenka zaskoczyła ich na otwartej pustyni. Przewodnik zapewnił swego pana, że wkrótce zaprowadzi go do zakrytego wawozu, gdzie w cieniu drzew morwo-wych rośnie wysoka, soczysta trawa i płynie zimne, odżywcze źródło. Tymczasem zaś mieli przed sobą olbrzymią przestrzeń spieczonego piasku i kilka majaczących w oddali pagórków.

Wtem na skraju horyzontu zjawiły się jakieś cienie.

Bystre oko Araba dojrzało je natychmiast.

— To wielbłąd z jeźdźcami — rzekł.

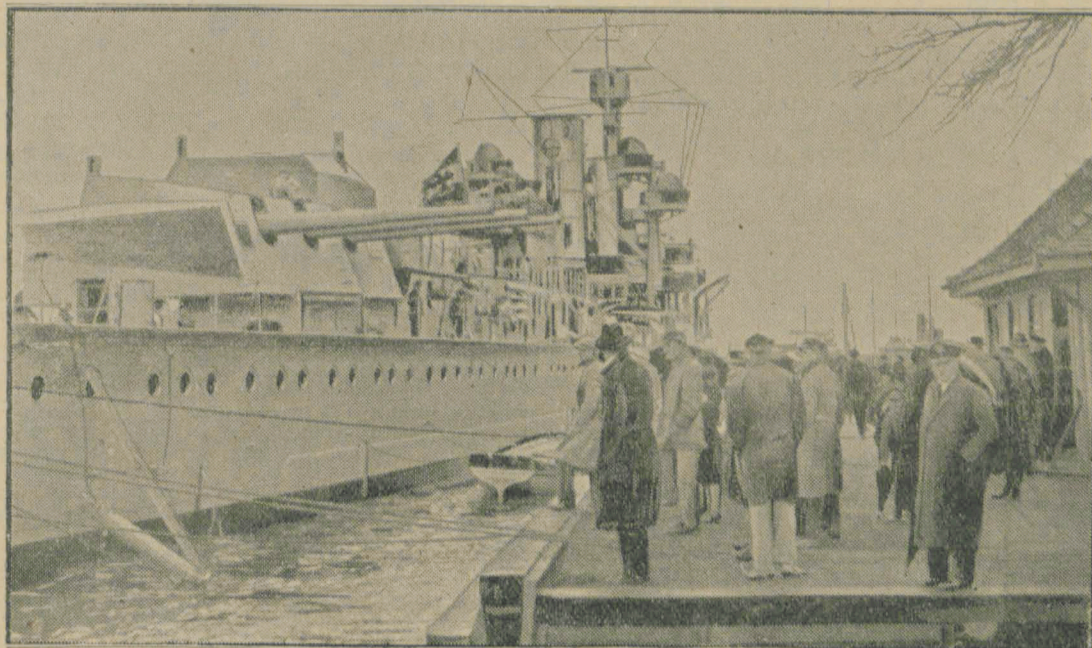
— Tylko jeden, czy niema nikogo więcej? — pytał Ben Hur.

— Nie. Najwyraźniej widzę tylko jednego wielbłąda, za nim jedzie człowiek na koniu, — zapewne przewodnik.

Cienie zbliżyły się. Teraz Juda widział już dokładnie wysmukłego, niezwyklej wielkości białego wielbłąda.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Komitet Wyborczy Polskiej Partji Ludowej prosi usilnie o składki na fundusz wyborczy



Parada marynarki w Świnoujściu.

W niedzielę odbyła się w Świnoujściu doroczna parada marynarki na którą ściana oddziały floty bałtyckiej i morza północnego. Na obrazku naszym widzimy krążownik „Koenigsberg”, zaopatrzony w baterje armat długorurowych.



Kawalerja szwajcarska.

Obecnie odbywają się w Szwajcarii manewry wojskowe. Znamiennem jest, że górzysta Szwajcarya posiada również kawalerję uzbrojoną nowoczesnie.

Telegramy

Hitler stanie przed sądem.

Berlin. W wywiadzie z prasą zagraniczną Hitler zarzucił rządowi Brueninga, że rozwiązanie narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych nastąpiło pod presją Francji. W związku z tem, jak donosi „Acht Uhr Abendblatt”, rząd Rzeszy zwrócił się do rządu brunświckiego, którego urzędnikiem jest Hitler, z żądaniem po ciągnięcia przywódcy narodowych socjalistów do odpowiedzialności dyscyplinarnej za szerzenie nieprawd i uchybiających się przestępstw rządu centralnego wiodącego.

120.000 marek...

Berlin. Duże wrażenie wywołała w kręgach politycznych wiadomość „Berliner Ztg. Am Montag” jakoby towarzystwo okrętowe Hamburg-Meryka (Hapag), które ostatnio otrzymało od rządu Rzeszy większą subwencję, przed kilku tygodniami przekazało do dyspozycji partji narodowo-socjalistycznej 120.000 marek.

Dalsze oszustwa Kreugera.

Dwukrotnie zaciągał pożyczki na nieruchomości.

Berlin. Jak donoszą ze Sztokholmu prace komisji śledczej koncernu Kreugera doprowadziły do sensacyjnego stwierdzenia że oprócz znanych już oszustw dokonywanych z włoskimi obligacjami państwowymi, nastąpiło jeszcze podwójne obciążenie pożyczkami nieruchomości koncernu Kreugera w Niemczech. Kredyty zostały udzielone poraz drugi na nieruchomości znajdujące się w centrum Berlina.

W związku z tem na skutek doniesienia spółki akcyjnej Kreuger i Toll, policja w Sztokholmie aresztowała trzech dyrektorów koncernu Kreugera pod zarzutem współdziałania i pomocy w oszustwach Ivara Kreugera. Dyrektorów tych obwinia się, że świadomie byli pomocni przy różnych fałszerstwach.

Stahlhelm i Reichsbanner nie będą rozwiązane.

Berlin. Hugenberg oświadczył w związku z rozwiązaniem narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych, że pewne oznaki przemawiają zatem, że i Stahlhelm będzie rozwiązany.

Ze strony ministerstwa spraw wewn. Rzeszy komunikują, że zamiar taki nigdy nie istniał. — Także w związku z żądaniem wielkiej części prasy, by po oddziałach narodowo-socjalistycznych rozwiązano także organizacje Reichsbanneru, oświadczają z miarodajnej strony, że nawet pisma hitlerowskie podkreślały, iż Reichsbanner jest słabszy od oddziałów narodowo-socjalistycznych.

Berlin. Rząd Rzeszy zaprzecza twierdzeniu Hugenberga, jakoby zamierzone było rozwiązanie Stahlhelmu.

Kreuger sympatyzował z komunistami.

Londyn. Przewodniczący socjalistów szwedzkich Albin Hanssen ogłosił dziś w dzienniku socjalistycznym „Ny Tid”, wychodzącym w Sztokholmie rewelacyjną wiadomość, że Ivar Kreuger sympatyzował z komunistami i pożyczzył szwedzkiemu dziennikarzowi komunistycznemu „Folkes Dagblad” 135 tys. koron szwedzkich, dzięki czemu mógł być wydawany dziennik komunistyczny.

Zamach na delegację niemiecką?

Genewa. Policja genewska otrzymała wiadomość o projektowanym zamachu na szefów delega-

cji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową. W związku z tem zarządzone zostało wzmocnienie ochrony hotelu „Metropol”, gdzie wspomniana delegacja zamieszkuje.

„Osservatore Romano” o zbrojeniach sowieckich.

„Osservatore Romano” zamieścił ostatnio artykuł, oparty na materiałach źródłowych, w sprawie zbrojeń Sowietów. Organ watykański stwierdza, że rozbrojenie powszechne tak długo napawać będzie wszystkich niepokojem i budzić obawy niebezpie-

czeństwa, dopóki Unja sowiecka pozostawać będzie w gotowości do napadu na swych sąsiadów. We Francji zwracają uwagę na pewne zamówienia materiału wojennego przez Sowiety. I tak np. Sowiety zamówiły w Anglii 120, a we Włoszech 300 tanków. Ponadto Włochy miały dostarczyć Sowietom 50 samolotów wojskowych i wiele motorów samolotowych na górną sumę 90 milionów lirów. Również Holandia ma brać udział w dostawie dla Sowietów samolotów wojskowych.

Drugi Zjazd Przedwyborczy Polskiej Partji Ludowej

odbędzie się w piątek w Olsztynie o godzinie wpół do 11-tej przed południem na sali hotelu „Concordia”.

Rodacy, poprzyjeżdżajcie znów z bliska i z daleka.

Komitet Wyborczy.

Jan Kiliński w obronie Warszawy

Sto trzydzieści osiem lat upływa od chwili, w której lud warszawski uczynił pierwszy wysiłek w kierunku wyzwolenia się z niewoli:

Było to dnia 17 kwietnia 1794 roku. Wieczorem dnia poprzedniego rozchodzi się w Warszawie wiadomość, że dowódca rosyjski Igelström ma zająć Arsenal i wymordować patriotów. O trzeciej nad ranem wystrzał z ręki Kilińskiego do oficera i koczaka daje sygnał. Okrzyk „do broni” rozlega się po wszystkich ulicach.

Kawalerja gen. Działyńskiego wyrusza z Pragi, pojawia się na Krakowskim Przedmieściu i alarmuje pułki polski. Igelström ucieka. Po dwóch dniach krwawych bitew na ulicach Warszawy z czterotysięcznego garnizonu rosyjskiego pozostaje przy życiu tylko 1800 jeńców w rękach polskich. Tak odważnie i bohatersko, spisał się lud warszawski, wśród którego przeważali rzemieślnicy z niezapomnianym szewcem — patriotą, Janem Kilińskim na czele.

General Mokronowski tworzy rząd tymczasowy z udziałem także i Kilińskiego. Dnia 24 kwietnia król składa w katedrze przysięgę, że postanawia „żyć albo umrzeć z narodem”. Kościuszko wydaje słynny manifest, karcący szlachtę za nadużycia, w którym ogłasza dalej, że włościanin pozostaje pod opieką państwa i odzyskuje względną wolność; następnie manifest Kościuszki znosi częściowo pańszczyznę, zakazuje zabierania ziemi tym, którzy wypełnili swoje zobowiązania i wzywa włościan do walki w obronie Ojczyzny.

Dokonała się w tym akcie rewolucja polska jako bratni odgłos rewolucji francuskiej. Dewiza: „wolność, całość i niepodległość” — odpowiedziała paryskiemu hasłu: „liberte, fraternite, egalite”. W tej to rewolucji polskiej, w obronie Warszawy Jan Kiliński niejednokrotnie odegrał wybitniejszą rolę.

Z życia katolickiego

Ojciec Św. w sprawie apostołstwa misyjnego.

Citta del Vaticano. Po dorocznym sprawozdaniem posiedzeniu Rady Najwyższej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary Rada ta przyjęta została na audjencji przez Ojca Św., który, odpowiadając na złożone Mu przez kard. Van Rossum sprawozdanie, wygłosił przemówienie na temat działalności misyjnej. W przemówieniu swem Ojciec Św. dał wyraz swemu uznaniu, że mimo zmniejszonych wpływów pieniężnych Dzieła, co utrudnia zadośćuczynienie palącym potrzebom misyj katolickich, tyle w sprawie Dzieła uczyniono. Zbierać bowiem sukcesy, odnosić zwycięstwa i triumfy, kiedy teren jest łatwo dostępny i nie posiada przeszkód, zapewne jest rzeczą piękną i pełną zasługi, o ilej jednak piękniejszym, bardziej świętem i bardziej zasługującym na uznanie jest zbierać je wśród wielkich trudności na terenach mało dostępnych. I dlatego, ci co biorą udział w pracach misyjnych zasługują nie tylko na błogosławieństwo, powinszowania i pochwały ze strony Ojca Św., ale także na podziw ze strony innych, jak mówi Apostoł „spectaculum facti sumus hominibus”. Nie wątpi Papież, że skoro minie dziesięć tak ponura chwila, prace Dziel Misyjnych potoczą się jeszcze z większą energią i zapałem. Zwrócił dalej Ojciec Św. uwagę na słowa św. Grzegorza Wielkiego Papieża, który pisał, że Pan nasz błogosławił Apostołów swoim nie wtedy, gdy wyciągali sieci, lecz gdy je zarzucali. Oznacza to, że Bóg ocenia pracowników Słowa Bożego nie podług osiągniętych rezultatów, lecz wedle w pracy ich włożonych chęci, dobrej woli i wysiłków. Na zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa apostołskiego obecnym i tym wszystkim, którym pragną, aby On błogosławił.

Rodzice!

Uczcie dzieci wasze czytać po polsku

KRONIKA

Olsztyn, dnia 18 kwietnia 1932 r.

Kalendarz na wtorek: Tymona m. Wschód słońca o godz. 4.55; zachód o godz. 19.05.

— **Na fundusz wyborczy** złożył p. Rucki z Olsztyna 0,50, J. B. 0,50, Wiśniewski 5, N. N. 10 mk. Zbiórka wśród młodzieży gietrzwałdzkiej 3 mk. Ofiarodawcom serdeczne: „Bóg zapłać!” O dalsze składki usilnie prosi Komitet.

— **Biskup warmiński**, Najprzew. Ks. Maksymilian Kaller rozpocznie z dniem 26 kwietnia czterotygodniowy objazd po Warmji. Ks. Biskup wygłaszać będzie kazania i przemowy. Do Olsztyna przybędzie Ks. Biskup dnia 26 i zamieszka w probostwie parafii św. Jakóba. Z Olsztyna nastąpi objazdy.

— **Zebranie hitlerowców w Tannenbergu zakazane.** Donosiliśmy o przybyciu Hitlera do Prus Wschodnich i o zebraniu, które się odbyć miało w Tannenbergu. Dowiadujemy się obecnie, że zebranie to zostało przez nadprezesa rejencji wschodniopruskiej Siehr'a zakazane. Jako powód podają, że pomnik narodowy w Tannenbergu nie służy celom partyjno-politycznym. Wobec tego zwolniali hitlerowcy zebranie do Olsztyna. Odbędzie się takowe we wtorek po południu o 2.30 pod gołem niebem w Jakóbowie.

— **Obniżenie cen** za bilety kolejowe w czasie wakacji letowych. Zarząd kolei państwowych ma zamiar obniżyć cenę za bilety w czasie wielkich wakacji letowych o 20 procent. Bilety te nabyć będzie można do wszystkich stacyj kolejowych w Niemczech.

Z Warmji

— **Kośno.** Dzikie łabędzie, które od kilku lat przebywają na jeziorze tutejszem, wróciły znów.

— **Spręcowo.** Bocian wracający w nocy do swego gwiazda wpadł w przewody elektryczne powodując krótkie spięcie. Ludzie widząc płomień zaalarmowali straż pożarną. Następnego dnia znaleziono boćka ze spaloną szyją. Spręcowo było przez kilka godzin bez światła.

— **Licperga.** Od śmierci utonięcia uratowany został 10-letni Jerzy Gehrman przez 13-letniego kolegę Wojciecha Hoeniga. G. wpadł do rzeki Simser co widząc H. pobiegł mu na pomoc i wyciągnął z wody.

Z Mazur

— **Nibork.** Do kasy zaborowskiego Darlehnskassenvereinu zakradli się złodzieje i skradli kasetkę zawierającą 3000 mk. w pobliżu wioski złodzieje kasetę rozbili i pieniądze wybrali. Ponieważ kradzież zauważono, domownicy zaczęli złodzieji ścigać z czego wywiązała się strzelanina. W ciemności udało się jednak złodziejom uciec.

— **Szczytno.** Złodzieje wtargnęli w nocy do karczmy N. w Targowie zabierając różne rzeczy żywnościowe, napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe i 10 mk. w gotówce. Złodzieje „pracowali” w rękawiczkach.

— **Biała.** Jesienią ubiegłego roku spaliła się stodoła kolonisty Pawła M. z całym żniwem i maszynami. O podpalenie podejrzewano samego właściciela. Obecnie zebrano tyle dowodów, że M. aresztowano.

— **Lęk.** Proces o zakłócenie spokoju krajowego. Odbył się tutaj wielki proces o zakłócenie spokoju krajowego spowodowanego przez członków „Żelaznego Frontu” i komunistów przed pierwszymi wyborami Prezydenta Rzeszy. Hitlerowcy urządzili wówczas w mieście ożywioną agitację obnosząc transparenty i tablice propagandowe. W piątek i niedzielę urządzili członkowie „Żelaznego Frontu” komuniści napady na hitlerowców, raniąc trzech nożami i laskami. Oskarżenia są Walewski, Gwiazda, Worschei, Knabe, Sieg, Fittich, Fehlinger, Schulz, Nass, Gieske, Narbuth, Thomuscheit i Żuruh. Świadców jest 70, rozprawy trwały dwa dni. — Po przesłuchaniu 53 świadków stawili prokurator wniosek o ukaranie oskarżonych na kary więzienia od 6 do 12 miesięcy. Dla jednego stawili wniosek o uwolnienie.

Z Ziemi Malborskiej

— **Malbork.** Sąd ławniczy skazał komunisty Sch. na 3 miesiące i 3 tygodnie więzienia za uszkodzenie rzeczy, przyklepania policyjnie niedozwolonych ulotek i nadużywanie broni.

— **Kiszpork.** Jakaś 20-letnia dziewczyna wskoczyła z mostu młyńskiego do rzeki Sorge. Uczyniła ona to z rozpaczy, że narzeczony i rodzice jego nie chcą o niej wiedzieć. Gdy dziewczyna wpadła do wody, zaczęła wołać o pomoc. Przechodnie wyratowali ją od śmierci utonięcia.

— **Kiszpork.** Ostatni targ na konie był słabo obesłany. Spędzono tylko 150 koni co uważa się za bardzo rzadki objaw. Przy małym obrocie sprzedawano konie robocze po 100—150 mk., za dobre zwierzęta do 600 mk.

Z dalszych stron

Matka z dzieckiem ofiarą nieostrożności.

Münsterberg. Na torze kolejowym Alt-Altmanndorf—Münsterberg, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padły dwie osoby.

Małżonka właściciela dóbr Hühnert'a odprowadza swoją 6-cioletnią córeczkę, która dopiero od Wielkanocy poraż pierwszy uczęszczała na lekcje,

z szkoły, położonej w sąsiedniej wiosce, by dziecko swobodnie dostało się do domu rodzinnego.

Pani Hühnert równocześnie zabrała drugie jeszcze dziecko szkolne. W nieostrożności przekroczyła wraz z dziećmi mimo zamkniętych barjer tor kolejowy, by przed nadjeżdżającym i ociągającym pociągiem zająć na drugą stronę toru.

Podczas gdy obce dziecko na czas jeszcze dotarło na drugą stronę, pani Hühnert wraz z córką zostały przez w międzyczasie zbliżający się pociąg chwyczone, i nieszczęśliwym przypadkiem na miejscu do śmierci tracone.

Sensacyjny pojedynek afrykańskiego czarownika z misjonarzami

Kapsztadt. Trudno nazwać wdzięcznym i owocnym zadaniem, które mają misjonarze chrześcijańscy w Afryce, nawracający krajowców. Akcja tych poświęcających się dla dobra bliźniego duchownych natrafia na każdym kroku na zatwardziały opór. podsycany paniczną trwogą przed praktykami czarowników i szarlatanów. Niewzruszenie wierzą krajowcy w nadprzyrodzone siły swoich znachorów.

Wreszcie misjonarze chrześcijańscy postanowili chwycić się ostatecznego i niezawodnego środka w celu publicznego zdemaskowania afrykańskich czarowników. Ogłosili oni, że każdy krajowiec otrzyma równowartość 200 mk. pod warunkiem, jeżeli rozwiąże jedno z trzech następujących zadań:

1) zdoła przeobrazić się w zwierzę drapieżne, w ptaka lub jaszczurkę;

2) wyjmie przedmiot z zapieczętowanej skrzynki;

3) spożyje owoc z odległości 3-ciu metrów, nie dotykając się go zupełnie.

Te zadania, jakkolwiek wydają się dziwne, podobnie jak i cena, wyznaczona za ich rozwiązanie, są jednak dokładnie przystosowane do mentalności krajowców.

Zaledwie opublikowano wezwanie misjonarzy, a już znalazły się osoby, które wyzwanie przyjęły. „Prezes” zawodowego związku czarowników i znachorów afrykańskich na Złotym Wybrzeżu, zorganizowanych w „Radę magów”, niejaki F. Coulo Ainooson, osobnik bardzo sprytny i inteligentny, umieścił w miejscowym dzienniku „The Times of West Africa” wyzwanie do misjonarzy, które brzmi następująco:

„Przed kilku tygodniami wystosowałem na tem miejscu do czytelników „The Times of West Africa” odezwę, aby wystawić na próbę moje czarno-księskie zdolności. Znalazł się zaledwie jeden człowiek, nazwiskiem Boi-Adjete z Akry, który zgodził się zaryzykować swoje życie. Zesłaliśmy się z p. Boi Adjete w towarzystwie mojego asystenta na wybrzeżu Przylądka Dobrej Nadziei. Już miało dojść do eksperymentu, lecz nagle zdjęty trwogą, Boi-Adjete zaczął mnie błagać o zwolnienie go z danego przyrzeczenia. Świadkiem tej rozmowy był mój asystent, Frank Dunca. W gruncie rzeczy byłem przekonany, że moje wyzwanie przyjmie wielka rada misjonarzy, wysyłając do mnie swoich delegatów. Zamiast odpowiedzi na moją odezwę, ogłasza ze swej strony rada wyzwanie, obejmujące trzy punkty, z których dwa pierwsze mogą być wypełnione przez każdego początkującego czarownika. Jeżeli rada chrześcijańska zgodzi się przysłać do mnie do Essiany komisję, przyrzekam, że wszystkie trzy punkty łącznie zademonstruję za wypłaceniem zapowiadanego honorarium na lagunach Dwenyo (Wybrzeże Kości Słoniowej).

Lecz właściwy spór o nasze siły i zdolności toczy się dookoła kwestji, czy zdołają magowie, posługując się siłami nadprzyrodzonymi i bez wszelkich narzędzi, uszkodzić ciało ludzkie. Wielka rada magów upoważniła mnie zatem do wystosowania wyzwania do rady chrześcijańskiej, polegającego na zademonstrowaniu następujących czynów:

1) Wyznaczony przez komisję mag da się skrepować w dowolny sposób i żywcem pochować. Po pewnym czasie ten sam czarnoksiężnik ukaże się na horyzoncie, zbliży się bez żadnych więzów i stanie nad swym grobem.

2) Komisja zaprowadzi jakiegokolwiek człowieka na miejsce oddalone o 100 mil angielskich od miejsca pobytu czarnoksiężnika. Temu ostatniemu komisja poda imię i miejsce pobytu owego osobnika. Czarownik zabije go siłą swojej woli, bez żadnej broni, naturalnie z tem zastrzeżeniem, że nie będzie później za to sądowo karany.

3) Komisja rady chrześcijańskiej zaprowadzi wybranego przez siebie człowieka na miejsce, oddalone od czarnoksiężnika o 10 mil. Z tej odległości czarownik wyssie krew owego człowieka, następnie w obecności komisji całą tę wchłoniętą w siebie krew odda do ostatniej kropli. Eksperyment ten może być przeprowadzony również pod warunkiem, że eksperymentator nie będzie za to karany.

Podpisany w imieniu rady magów: F. Coulo Ainooson.

Wezwanie powyższe wywarło oczywiście wielkie wrażenie, jakkolwiek niektórzy kwalifikują je jako bluff. Misjonarze wahają się, czy przyjąć wezwanie, czy je odrzucić. Za odrzuceniem przemawiają ci, którzy uważają samą treść zakładu za niemoralną. W każdym razie południowa Afryka poruszona jest niesłychanie sporem i już dziś tysiące białych zakłada się o jego wynik.

Redaktor: Waclaw Jankowski w Olsztynie.
Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Środa, dnia 20 kwietnia 1932 r.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotn. 11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.20 Urząd. kom. Państw. Inst. Met. 13.35 Arje w wyk. Galeffi'ego (płyty). 14.45 Muzyka ludowa (płyty). 15.05 Kom. gosp. oraz giełda pien. 15.15 Kom. harcerski. 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.25 Odczyt. 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Odczyt. 16.15 Kom. Państw. Urząd. Wych. i Państw. Zw. Sport. 16.20 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 16.40 Romanse cygańskie (płyty). 16.55 Angielski (Linguaphone). 17.10 Dialog p. t. „Robak czy nie robak”, wygl. prof. St. Sumiński i p. Z. Kroczevska. 17.35 Utwory J. Offenbacha. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Kom. rolniczy Przynosobienia Rolniczego. 19.25 Program na dz. nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Pras. Dziennik Radiowy. 20.00 Pogadanka p. t. „Przed X-ym Międzynarodowym Festiwalem Muzyki Współczesnej”, wygl. red M. Gliński. 20.15 4-ta podróż po świecie, aud. muz. w ukl. M. Jaworskiego. Conferencier Jerzy Roland. 21.15 Kwadrans literacki. 21.30 Recital śpiewaczy Fr. Platówny. 21.50 S. Rachmaninow: Sonata wiolonczelowa. 22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45 Odczyt w jęz. włoskim ze Lwowa. 23.00 Muzyka taneczna.

Królewiec.

11.40 Koncert z Lipska. 13.05 Koncert pop. radjoork. 16.30 Koncert z Bremy. 18.25 Gdańsk. Muzyka kameralna. 19.00 Prof. dr. Lepehne: „Stanowisko lekarza wobec jarstwa”. 19.30 Dawne i nowe tańce w wyk. radjoork. 21.10 Pieśni Schumanna i Schuberta odśp. Sergiusz Gagarin. 21.40 Autorecytacje różnych autorów z płyt gramofon. 22.10 Komunikaty. Nast. do 0.30 Muzyka tan. z Berlina.

Handel i przemysł

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 16-go kwietnia płacono za 100 kg. zboża nasion olejowych, za 1000 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 263,00—265,00, pszenica letowa 000,00—000,00, dostawa w maju 000,00 do 000,00, dostawa w lipcu 000,00—000,00, dostawa w wrześniu 223,00—228,00 żyto brandenburskie 198,00 do 200,00, dostawa w maju 195,50—000,00, do 200,00 w lipcu 17,25—000,00, dostawa w wrześniu 187,00 do 000,00 jęczmień browarowy 190,00—195,00, jęczmień paszowy 180,00—190,00, owies brandenburski 164,00—169,00, dostawa w maju 176,25—000,00, dostawa w lipcu 000,00—000,00.

Mąka pszenna 31,75—35,50, mąka żytnia 26,40 do 27,75, otręby pszenne 11,60—11,85, otręby żytnie 10,40 do 10,70, groch Wiktorja 18,00—24,00, groch spożywczy 21,—24,00 groch do paszy 15—17,00, peluska 16,50—18,50, bob 15—17, wyka 16—18,50, łubin modry 10,00—11,75, łubin żółty 14,00—16,00, seradela świeża 30,00—36,50, makuch siemienny 11,00—11,20, makuch orzechowy 12,20—12,40, mąka orzechowa, 12,40,—12,60, sznycle 9,60—0,00, śróty soja 12,20 do 12,70 odpadki kartoflane 00,00—00,00.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 16-go kwietnia 1932 r.

Zwieziono: 32 krajowych: 2 zagr. 7 pszenicy, 5 żyta, 12 jęczmienia, 6 owsa, 1 miészanki, 1 grochu kraj. 1 kukurydzy, 1 peluski zagr.

Urządowo: za pszenicę płacono 25,40—26,00, żyto 20,00—20,20, za jęczmień 18,00—18,20, owies 15,40—15,60.

Tendencja: lepsza.

Aptekarza J. Gadebuscha

Krem przeciw piegom „Axela”

cena 1.60 mk.

i mydło przeciw piegom „Axela”

cena 0.80 mk.

polecą

drogerja Schirmachera, w Olsztynie

ul. Zeppelina 20 — właściciel aptekarz Schimanski

Zeitung s-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat MAI 1932 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellegeld.

Imię i nazwisko:

(Vor- und Zuname):

Miejscowość:

(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

Postamt.